CZĘŚĆ XIX. № 88. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{10}{22}$ Listopada.

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym 1840, według dotychczasowego układu. Cena jego pozostaje ta sama co dotąd, mianowicie: Roczna s pocztą, pięćdziesiąt rubli assygnacyjnych, lub czternaście rubli pięćdziesiąt kopiejek srebrem; półroczna, dwadzieścia pięć rubli assygn. lub siedm rubli trzydzieści kopiejek srebrem.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{3}{21}$ *Listopada.*

7 b. m. o godzinie 3 po południu Stolica tutejsza uradowana została przybyciem z Carskiego Sioła drogą żelazną do Zimowego Pałacu NN. Państwa Obojga, J. C. W. W. X. Następcy i całej N. Rodziny.

Ta radośna nowina szybko rozeszła się po mieście i o godzinie 7 wieczorem niespodzianie przed wszystkiemi domami ukazała się illuminacya.

N. Cesarz Jmć, dostrzegając ze złożonych mu doniesień że za rok 1839 w Kijowskiej gubernii uzyskano Skarbowych zaległości około $\frac{2}{3}$ a bieżącego podatku około $\frac{21}{22}$ raczył rozkazać oświadczyć byłemu Sprawującemu obowiązki Kijowskiego Cyw. Gubernatora Monarsze ukontentowanie za skuteczne wybieranie podatków.

— 6 b. m. umarł tu w Petersburgu nadworny Protojerej J. *Kanaszewicz*, niegdyś Spowiednik J. C. W. W. Xięcia Cesarzewicza Konstantyna.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 6 Listopada. Wiadomość o bankructwie banku w Manchester, które pociągnęłoby za sobą upadek wielu domów w Londynie, nie potwierdziła się.

— Cena pszenicy znacznie spadła, tak iż cło przywozowe tego zboża ma być podniesione do 18 szylingów 8 denarów.

— 4 b. m. było w Newport znaczne zaburzenie; musiano sprowadzać siłę zbrojną dla odparcia napadu 8,000 ludzi którzy się rzucili na miasto, uzbrojeni w szable, pistolety strzelby i piki. Kilkunastu z nich zabito i raniono; motłoch rozbiegł się w nieładzie rzuciwszy bronie. Wczora posłano drogą żelazną do Twiford oddział dragonów i jedno działo. Obawiają się podobnych rozruchów w Monmouth i Brecon. Te nowiny zły miały wpływ na papiery publiczne na giełdzie wczorajszej.

— 1 b. m. Królowa odbyła w parku Windsorskim zapowiedziany wielki przegląd wojska, mimo to iż deszcz przez cały dzień padał.

— Listy z Australii południowej dochodzą do 18 Maja, a z Nowej Gallii południowej do 18 Czerwca. Stan Australii jest w ciągłym postępie dobrego bytu, czego najlepszym dowodem jest podnoszenie się ceny gruntów i powiększone ich potrzebowanie.

— Oppozycya stronnictwa Konserwatorów z pewnością spodziewa się mieć znaczną większość na przyszłych powszechnych wyborach parlamentowych. Konserwatorowie nawet twierdzą że dość będzie na to wyborów z samej Anglii i Xięztwa Gallii, chociażby wybory Irlandyi i Szkocyi były najniepomyślniejsze.

— Zagadnienie o wynagrodzeniu przez Rząd kupców angielskich w Chinach za odebrane od nich opium dotąd rozwiązane nie jest. Ilość tej straty, wynosząca do 3 mi

onów funtów sterlingów, tak jest znaczna, że ten przedmiot mocno obchodzi handel indyjski i że od jego rozstrzygnienia zależy wypłatność wielu domów handlowych.

— Kupcy, którzy zostają w stosunkach ze Wschodem, otrzymali od Rządu uwiadomienie, że Rząd turecki postanowił urządzenia kwarantanowe, do których będą obowiązani stosować się.

— Zachodnie wybrzeże Ameryki północnej ściągnęło ostatnimi czasy uwagę Rządu Stanów Zjednoczonych. W 1832 roku nieliczne zgromadzenie ludzi, złożone po większej części z misyonarzy, założyło osadę na tych pustych brzegach. Dziś dowiadujemy się z papierów złożonych Kongressowi, że koloniści udali się po opiekę do Rządu Stanów Zjednoczonych który im posłał oddział od 800 żołnierzy dla utrzymania w osadzie porządku i spokojności.

Paryż 7 Listopada. Wyrokiem Królewskim z dnia 5 bieżącego miesiąca Izby zwołane zostały na 23 następującego Grudnia. Ten akt służy za przedmiot krytyki wszystkim dziennikom, które bez różnicy stronnictw jednomyślnie naganiają tak spoźnione zwołanie parlamentu.

— Rozeszła się dziś na Giełdzie pogłoska że kolumna jedna wojska francuskiego w Afryce napadnięta i pobita została przez arabów. Wieść ta była przyczyną poniżenia się papierów rządowych.

— Jenerał Bernard, par Francyi, dawny minister wojny, umarł tu przedwczora.

— Odebrano tu przez Hâvre nowiny z Nowego Yorku po 8 Października. Donoszą o kilku nowych pożarach, zdarzonych w Nowym Yorku, w Jersey i Filadelfii. Szkody poniesione w Nowym Yorku szacują na milion dollarów.

— Podług depeszy telegraficznej s Paryża ogłoszonej w Gazecie Pruskiej Stanu, Monitor zawiera wyrok Królewski, z dnia 7 Listopada, mianujący dwudziestu nowych parów. W liczbie ich są PP. Béranger, Cordier, Stefau de Lusignan, Sebastiani, Teste i Vandeul.

— Bankructwa kupieckie i przemysłowe w Paryżu nieustają, owszem zdają się coraz pomnażać. Samych bankructw kompanij na akcyach w zeszłym miesiącu liczono 138. Ostatni tydzień był fatalny: trzech umocowanych od podobnych kompanij oświadczyło bankructwo, które w ogóle wynosi ogromną summę 23 milionów franków.

— P. Victor Hugo, od kilku tylko dni do Paryża przybyły, oświadczył swoim przyjaciołom że bynajmniej nie myśli się ubiegać o członkowstwo Akademii.

— W gazecie «Echo Français» czytamy: Zmarły niedawno w Anglii xiążę Bedford był jednym z najbogatszych lordów tego kraju, jak to widać z następnego wykazu: xiążę Northumberland ma stałego dochodu z dobr nieruchomych 3,600,000 franków; xiążę Devonshire 2,880,000 franków, xiążę Rutland 2,320,000 fr. xiążę Bedford 2,400,000 fr. margrabia Buckingham 2,256,000 franków, xiążę Norfolk 1,800,000 fran. margrabia Stafford tyleż, xiążę Buccleugh 1,752,000 franków, hrabia Grosvenor 1,680,000 franków.

— Korwetta «la Recherche» wróciła do Hawru s podroży naukowej do bieguna połnocnego.

— W wielu miejscach Francyi północnej uskarżają się na wczesną zimę, śniegi i mrozy.

Hiszpanija. Podług «Mémorial des Pyrenées» na juncie zwołanej ostatniemi dniami w Morella, Cabrera odczytał listy odebrane przez kilku wyższych oficerow jego wojska od Cabanera z wezwaniem do przejścia na stronę Królowej. Potém dodał, że jakkolwiek polega na wierności oficerów, życzy jednak iżby wszelkie podobne wezwania były mu oddawane, gdyż w razie przeciwnym może kogokolwiek posądzić o zamiar zdradzenia, a, wykrzyknął: «biada zdrajcom.»

Rzekł potém iż oddawna przewidział plany Espartero, ale przedsięwziął środki dzielnego odporu.

— Balmaseda sformował oddział z 500 wyborowego żołnierza. Ten oddział z ludzi dobrowolnie ofiarowanych na zginienie, ma za cel, przy pierwszém spotkaniu, przebić się aż do Espartero i porwać go żywcem.

— Podług ostatnich wiadomości Cabrera, obwarowawszy dobrze Morella i Cantavieja, sam udał się w góry— Dziennik jeden Tuluzki donosi że hrabia Hiszpanii złożony został przez juntę Karlistowską i wysłany do Francyi—Chodzi wieść, że Diego Leon i Espartero wpadli byli w zasadzkę Karlistów, i ocalenie swoje winni są jedynie szybkości swych koni. Cały jeden szwadron wojska Krolowej zginął w tej potrzebie.

— W izbie deputowanych nie skonczono jeszcze rozpraw nad adresem, które się odznaczyły gwałtownemi wyrzutami oppozycyi przeciw ministrom, kiedy na posiedzeniu 31 Października, minister Wojny odczytał wyrok Królowej odraczający izby do 20 Listopada.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 9 Listopada. Xiążę Esterhazy, poseł Austryacki wyjechał na stały ląd — Pakiebot «Liverpool» który opuścił Nowy-York 19 Października przywiozł wiadomość że wszystkie banki Filadelfii i miast położonych między New-York i Charleston zawiesiły wypłaty w gotowiznie i lękano się żeby inne stany nie były zmuszone zawiesić wypłaty procentów od swoich papierów — W rozruchach w Newport, mer tego miasta, kilku urzędników i żołnierzy, odnieśli rany — Admirał sir Henry Trollope umarł w Trethford mając wieku lat 84 — Gazeta «Morning Chronicle» mieni się być upoważnioną do oświadczenia, że Rząd angielski niema zamiaru zatrzymania dla siebie portu Hiszpańskiego St. Sebastien i że siła zbrojna angielska zostaje tam jedynie dla tego iż pomoc jej potrzebną jest jeszcze Rządowi Królowej.

Paryż 9 Listopada. PP. Dejean i k. fabrykanci cukru w Pontoise, oświadczyli poborcy że niezapłacą podatku 15 fr. nałożonego wyrokiem Rady ministrów, ale tylko 3 franki. Jest to początek odmówienia podatku, skutkiem którego wytoczone będzie przed sądami zagadnienie o prawności wyroku ministrów. — Dziś znowu rozszerzone na giełdzie wieści o porażce wojska w Afryce, połączone z wiadomościami otrzymanemi z Filadelfii, sprawiły wielkie przerażenie między spekulantami. Celniejsi bankierowie Paryscy

zgromadzili się u P. Rothschild dla naradzenia się nad środkami jakie przedsięwziąć wypada s powodu zawieszenia wypłat przez banki w Filadelfii.

Hiszpanija. Projekt adresu uchwalony przez izbę deputowanych zawiera mocną przyganę ministrom. — Karliści w Galicyi zawarli z Rządzcą rozejm, dla ułożenia się stosownie do traktatu w Bergara.

Wiedeń 6 Listopada. Wiadomość o grożącym stanie zdrowia Xiężny Jmci Parmy okazała się mylną. Owszem, zdrowie Xiężny znacznie się poprawiło na wodach w Ischl i J. C. W. wróciła do swego Państwa.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

Krytyka.

LIST DO ZOFII SO........

Chcę, Zofio, zająć dziś twoją uwagę przedmiotem historycznym, do którego daje mi powód dzieło Rühsa (*), przyswojone dla literatury naszéj, w wybornėm tłumaczeniu, zacnego i uczonego naszego ziomka Jana Sieńkiewicza.

Jan Sieńkiewicz, któremu już winniśmy, równie wyborne tłumaczenie Herrena (**) jest młodszym rodzonym bratem Karola z Kalinówki, jednego z pierwszych naszych, a może słodyczą stylu, celującego poety. Jmie Kalinówki (***) w przekładzie *Pani Jeziora* uwiecznione, jest rezydencyą téj szanownéj rodziny, która w tonie swojém dochowała staropolskie cnoty i gościnność.

Przejdźmy do Dziejów Rühsa,—Wiadomo ci, że podług przyjętego przez historyków podziału, wieki średnie obejmują przestrzeń czasu od upadku Państwa Rzymskiego na Zachodzie, do odkrycia Ameryki w roku 1492. W nim Jan Albert Jagiellończyk objął berło Polskie, a Alexander VI papieską tyarę.

W tym periodzie Rühs rozwija świat nowy, ze znajomością źródeł, w tym okresie zaczerpanych, wystawia go we właściwych mu stosunkach, przechodząc się po rozrzuconych pomnikach przeszłości.

Uczuwszy ważność téj zasady, uczony autor, którego słowa w tłumaczeniu P. Sieńkiewicza przytaczam, powiada: «Wtenczas właśnie dzieje zachowają swoję wartość i godność, kiedy czysto i dokładnie dopełnią tego celu; wtedy «ustąpić będzie musiał przesąd, którego nieważność jest «już zasadzoną na samém jego upowszechnieniu, jakoby «czasy wieków srednich, były tylko smutném widowiskiem «głębokiego poniżenia, posępnej dzikości i powszechnego «upadku, równie jak przed rozważném badaniem znika «czarodziejska zasłona i omamiający pomrok, jakie wy«obraźnia poetyczna nasunęła na tyle zjawisk i kształtów «przeszłości.»

W obszernym zawodzie jaki przebiegł, autor z wielolicznémi musiał walczyć trudnościami. — Rachunek czasu, wiadomości jeograficzne, pochodzenie ludów, stawiły nieraz nierozwikłane trudności; rzucone Wolterowskie anatema na barbarzyńskich ludów historyą, zdawały się zastraszającą pobudką dla historyka puszczającego się w zawód równie rozległy jak mozolny.

Obfite są źródła z których Rühs czerpał do swego dzieła materiały.

Dotąd przecież ten zakres dziejów był tylko częściowo i urywkowo w historyach powszechnych traktowany. — W początkach wieku ośmnastego piérwszy *Löscher*, rzucił się był w labirynt wieków Attyli, Justyniana, Mahometa, Karola W. etc: lecz wykonanie dzieła tego okazało się w wielu względach niedostateczném.

Pewnego malarza prosił nieznajomy o zrobienie swego portretu; po zawartéj umowie, malarz kréśli na płótnie kredą kontury żądanego obrazu i po niejakim czasie oddala się na moment ze swego gabinetu.

Przez czas jego krótkiego oddalenia, nieznajomy maże rysunek na płótnie zrobiony i w kilku śmiałych zarysach, kréśli obraz swego malarza. Ten wraca, spoziéra na płótno, zdumiéwa się, topi wzrok w gościu i woła z zapałem: Jesteś Van-Dyk! — i w rzeczy samėj był to Van-Dyk.

Czém tu w rysunku był Van-Dyk, tém jest Rühs w historyi. Założył on, w krótkich i zwięzłych obrazach, w małych ramach, zawrzéć panowania szczególnych władców i dynastyj, w wiekach jak najmniéj historycznemu pióru przyjaznych; zbiérać kwiaty po zarosłych chwastami, obszernych a najmniéj poetycznych stepach ukraińskich, (mówię przez porównanie, może mniéj przyjazne dla Panów Ukrainomanów) i w tych śmiałych szkicach, w których łatwo znajdujemy obraz przedmiotu wystawionego, tworzyć tacytowskim pęzlem, obraz dziejów wieków srednich.

Autor przebiegłszy dzieje wschodniego państwa Rzymskiego, do jego upadku pod Konstantynem XII Paleologiem w 1453, tudzież dzieje Nowo-Persów i Hebrajczyków wschodnich, zapuszcza się z nigdy zadość godną podziwienia erudycją w historyą Arabów przed i po Mahomecie i przebiega rozliczne ich dynastije w Azyi, Afryce i Hiszpanii, z wypisami chronologicznémi panujących; podając tym sposobem klucz do radzenia się obszerniejszych dzieł, szczególne traktujących przedmioty, z wyrażeniem autorów, na których powagę lub wiarogodność spuścić się można, równie tych, którym z ostrożnością ufać należy a nawet i tych, których powaga historyczna prawie żadna.

Rühs zdaje się za mało cenić historyczne pamiętniki Anny Kommen, do których przeciwnie Gibbon wiele ceny przywiązuje. Wspomniawszy o Gibbonie, nasuwa mi się uwaga, iż nie jeden może będzie ze mną tego zdania, iż pismo Rühs'a, dopiéro po przeczytaniu Gibbona, w najkoszystniejszém wydą się świetle; *Rys* bowiem *Dziejów* jednego, jest tylko krótką rekapitulacją drugiego. Nie od

(*) Rys Dziejów Wieków Srednich przez Fryderyka Rühsa we dwóch tomach—Przełożył z Niemieckiego Jan Leon Sieńkiewicz—Wilno. Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego—1838—in 8 tomów 2.

(**) Rys Dziejów Systemata Państw Europejskich przez Herrena tłum: Jana Sieńkiewicza—tomów dwa.

(***) Wieś w guberuii Kijowskiej, w powiecie Taraszczańskim.

(Aut.)

nosimy jednak do wszystkich rozdziałów, przez pisarza niemieckiego traktowanych, jako do Indyj, Chin i t. d.

W mnóstwie wyrazów właściwych, które trzeba było oddać tłumaczowi, zatrzymał on niektóre dawne przyjęte wyrazy, lecz przyjęte niesłusznie; bo pytam, dla czego z Boduena robić była Baldwina, a z Chosroesa, Kozra? dla czego piękny wyraz *Italia*, zamieniono na barbarzyński *Włochy?*

Oddać tyloliczne właściwe nazwania ludów azyatyckich, tak oddalonych od nas, czasem, miejscem i językiem, jest jedna z ważniejszych trudności dla tłumacza. Lelewel recenzując Jeografią Starożytną uczonego Profesora Uldyńskiego, ważne czyni w tym przedmiocie uwagi. Przyznać należy, że tę trudność, światły tłumacz Rühs'a umiał z wszelką dokładnością pokonać.

Są w różnych językach wyrazy właściwe, które zwyczaj, ze szkodą dla nauk historycznych, przerobiwszy i od pierwszych kształtów oddaliwszy, wiekami upoważnił. Nikt tego przeistaczania tak daleko nie posunął jak pisarze ruscy; z Adygi zrobili Эчъ (Ecz), Cyrus u nich Kir.

Jeżeli powiemy, że tłumaczenie Rühs'a z wszelką sumienną dokładnością jest wykonane, nie powiemy nic nadto. Wdzięczność winniśmy Panu Sieńkiewiczowi, że nas tak blisko zapoznaje z pisarzami Niemiec, używającemi sławy powszechnej. Spodziewamy się że ta jego praca nie będzie ostatnią.—Stoi przed nami nieprzepolszczony Pelitz, Mentzel, Bredow, Vettiger i inni, które prace godne są zająć pióra tłumaczów tych narodów, u których cywilizacya czczém nie jest słowem.»

Jan Sowiński.

Berdyczów.
d. 27 Października 1839

Poezya.

POŻAR.

(z Ross. Wł. Benedyktowa.)

Noc: Skupione czarne chmury
Zakryły xiężyc, wiatr dmuchnął,
Legł nad ziemią tuman bury
I—ot w dali pożar buchnął.
Rojem niby świetnych wspomień
Wraz iskry się wysypały,
I puścił się bujny płomień
Młodzieńcze wytwarzać szały.

Swawolnik straszliwy rośnie krok za krokiem!
Nad zimną zdobyczą wściekle on zawisnął,
Wściekle przylgnął do niej łonem swem szerokiem,
A jasne kędziory w powietrzu rozprysnął;
Sieją blask uściski, całusy dym płowy . . . . .
Burzyciel natury, wśród nocnej ciemności,
Na zgniecionych członkach roskosznej budowy
Promieni się pysznie tryumfem miłości.
Wysoko on sięga czoła swego wieńcem,
Wzbija się w obłoki — do górnych przedsieni,
On ciemne ich sklepy upiękrzył rumieńcem;
Patrzcie, jego ogniem niebo się płomieni!

Lecz burza ucichła i wszystko spoczęło;
Nie żarzewiem, zorzą niebo zapłonęło:—
To potwór płómieni zgasł — a glob słoneczny
Toczy z bramy wschodu swój pożar odwieczny.

Cóż?—gdzie gwałciciel surowy
W płomiennej jaśniał odzieży,
Tam trup olbrzymiej budowy
Zimny popiół tylko leży.
Noc na bankiecie płomieniz
Przeświecała tłem zbrodniczem;
Dzień smutne ślady zniszczenia
Widzi przed swojem obliczem.
Podczas nocy wdzięk pożogi
Bawił wzrok mój, poił duszę;
W dzień ceną żalu i trwogi
Sumienie okupić muszę.

Łza skruchy spłynęła, i, spokojny w sobie,
Utonąłem myślą w promienistym globie,
W tym pożarze nieba, brylancie stworzenia.
Przez tak mnogie płonąc wieki, pokolenia,
Cudowne on ognia wyobraża siły.
Ziemia na mogiłach dźwignęła mogiły;
A on, pierścień Boga, odkryty, czy w chmurze,
Zawsze gore, pała i świeci naturze.
Mimowolnie czasem do głowy się ciśnie,
Że on raz ostatni jasném błyska czołem,
Że jak lampa, pełgnie, zadymi się, pryśnie
I surową ziemię zasypie popiołem.

(przełożył *Grzegorz Lubecki.*)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 7 Listopada.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	38$\frac{5}{8}$, $\frac{7}{8}$	pens.
— Amsterdam	———	193	— cens.
— Hamburg	———	34$\frac{5}{8}$	— szyl.
— Paryż.	———	405	— cent.

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Ноября 9-го 1839. Надворн. Совѣтникъ Г. *Дукшта Дукшинскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.